

RAPORT

ŹRÓDŁA NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI WOBEC POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW

AUTOR PAWEŁ DOBROWOLSKI



Związek Przedsiębiorców i Pracodawców
www.zpp.net.pl



WARSZAWA, LISTOPAD 2016

SPIS TREŚCI

1. Streszczenie	3
2. Problem wzrostu gospodarczego w Polsce	5
2.1. Regulacje są dotkliwe zwłaszcza dla firm małych i nowych	5
2.2. Nadregulacja jest niebezpieczna dla postępu technologicznego i organizacyjnego	5
2.3. Polityczno-gospodarcze konsekwencje nadmiernych regulacji w Polsce	6
3. Problemy polskich przedsiębiorców zazwyczaj są rozpatrywane oddzielnie	8
3.1. Systemowe źródła	8
3.2. Kodeks pracy	9
3.3. Wolny przepływ towarów, kapitału, ludzi ... i usług	10
3.4. Zasady współżycia społecznego i inne socjalistyczne przeżytki	13
3.5. Przedsiębiorca przed sądem	15
4. Źródło problemu	18
4.1. Bourdieu – pole władzy i trzy rodzaje kapitałów	19
4.2. Polska inteligencja: hegemoniczna, biurokratyczna, w opozycji do rodzimego kapitału	20
4.2.1. Szeroka definicja inteligencji	20
4.2.2. Zdominowanie rodzimego kapitału ekonomicznego przez posiadaczy kapitału kulturowego	21
4.2.3. Inteligencja reprezentantem obcego kapitału w Polsce	22
4.2.4. Skłonności biurokratyczne polskiej inteligencji	24
5. Rekomendacje	25
6. Bibliografia	26

1. STRESZCZENIE

Problemy poszczególnych polskich przedsiębiorców, jak i branż polskiej gospodarki zazwyczaj są rozpatrywane indywidualnie i w wyizolowanej perspektywie przepisu czy urzędu, który tworzy problem lub też zagranicznego konkurenta, który wylobbował sobie w Polsce lub za granicą uprzywilejowane traktowanie.

Przykładowo może to być perspektywa jakiegoś przepisu podatkowego, jego stosowania przez dany urząd lub ministerstwo czy też lobbingu zagranicznego koncernu na szkodę polskiej konkurencji w jakimś przetargu, czy też np. zagranicznego przepisu dotyczącego polskich przewoźników samochodowych działających w Niemczech. Przypominamy kilka takich problemów i ten wyizolowany sposób ich opisu w dyskursie publicznym.

Niestety perspektywa każdorazowo spartykularyzowana i wyizolowana do jednego bezpośredniego źródła jednego problemu nie odpowiada na pytanie: dlaczego polska społeczność tak rzadko dba o interes polskiego kapitału. Suma opisów bezpośrednich przyczyn problemów trapiących polskich przedsiębiorców nie tłumaczy wielości i różnorodności tych problemów. Nie tłumaczy dlaczego czynności, gdzie indziej tanie, proste i szybkie, w Polsce urastają do rangi wielkich problemów. Nie tłumaczy dlaczego, gdzie indziej żyje i pracuje się łatwiej i prościej.

Wytłumaczenia proponujemy szukać w rekrutacji hegemonicznej części pola władzy polskiego społeczeństwa z klasy inteligencji. Tłumaczenie te opieramy na trzech źródłach:

- I. Metodologii francuskiego socjologa Pierra Bourdieu, który rozróżnia trzy typy kapitałów: ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Kapitały te dają uczestnikom elit podstawy do walki o przewagę na polu władzy. W zależności od tego, gdzie dominująca frakcja elit czerpie swoją siłę, porządek społeczny organizowany jest w sposób sprzyjający danej formacji kapitałowej.
- II. Przypomnieniu dorobku Józefa Chałasińskiego, znakomitego przedwojennego socjologa, który traktował m.in. o roli inteligencji w polski społeczeństwie.
- III. Zarysie koncepcji hegemonii inteligentkiej w polskim społeczeństwie, autorstwa prof. dr hab. Tomasza Zaryckiego, który buduje tę koncepcję na trzech obserwacjach:
 - W naszym regionie burżuazja, odkąd tylko można mówić o tej warstwie, była zdominowaną siłą społeczną. Władza polityczna oraz szeroko rozumiani ludzie świata kultury tworzyli władze, podejmowali najważniejsze decyzje, słowem decydowali o kształcie naszych norm i ustroju.
 - W Polsce, ze względu na peryferyjność naszej gospodarki oraz liczne wojny i katastrofy gospodarcze, jedynym trwałym sposobem dziedziczenia statusu społecznego jest kumulowanie i przekazywanie następnym pokoleniom kapitału kulturowego, wiedzy, norm zachowania oraz bycia rozpoznawanym w środowisku kulturalnych, wykształconych, dobrze wychowanych.

1. STRESZCZENIE

- Wysoka pozycja ekonomiczna oraz wysoka pozycja polityczna w Polsce mogą pozwolić na chwilowe gromadzenie zasobów budujących pozycję społeczną. Ale ze względu na regularnie powracające kryzysy, podczas których kapitały gospodarcze są grabione i niszczone, a kapitał polityczny ulega przekreśleniu, tylko inteligencja czerpiąca swą siłę z kapitału kultury jest w stanie umocnić i w kolejnych pokoleniach odtwarzać swą pozycję.

2. PROBLEM WZROSTU GOSPODARCZEGO W POLSCE

2.1. REGULACJE SĄ DOTKLIWE ZWŁASZCZA DLA FIRM MAŁYCH I NOWYCH

Nadmierne regulacje szczególnie mocno obciążają nowe i małe firmy oraz działalność innowacyjną. Istniejące firmy produkujące przy użyciu tradycyjnych technologii nie potrzebują pozwoleń itp., bo już je mają. Nowe firmy i mniejsi przedsiębiorcy nie mają na swoich usługach sztabów lobbystów, księgowych i prawników. Ponadto początkujący oraz mniejsi przedsiębiorcy zazwyczaj nie należą do elit społeczno-ekonomicznych, co utrudnia im dostęp do decydentów. Powstające przedsiębiorstwa i ich właściciele nie mają też zazwyczaj zbyt dużych nadwyżek wolnej gotówki, więc nie mogą legalnie lobbować lub po prostu „kupić” przychylności urzędników egzekwujących przepisy.

2.2. NADREGULACJA JEST NIEBEZPIECZNA DLA POSTĘPU TECHNOLOGICZNEGO I ORGANIZACYJNEGO

Postęp technologiczny i organizacyjny jest źródłem wzrostu gospodarczego. Ale nowe przedsięwzięcia zwykle zwracają się dopiero po dłuższym czasie. Dlatego są szczególnie narażone na wyciągniętą rękę państwa zwiększającą niepewność, co do powodzenia projektu.

Nadmierna regulacja utrwała nieefektywne struktury rynkowe. Czyni to na dwa sposoby:

- Często regulacja ogranicza wybór technologii i sposób organizacji pracy, zmniejsza jej efektywność i zwalnia postęp techniczny i organizacyjny.
- Postęp technologiczny jest wypadkową m.in. struktury rynku, na którym działa wynalazca. Jeżeli rynek jest opanowany np. przez prawem chronionych monopolistów, to wybór technologii i kierunek jej rozwoju dostosowane będą do produkcji monopolistycznej o określonej skali (np. rynek telekomunikacyjny, gdzie regulacja stworzyła monopol „naturalny”).

Wbrew twierdzeniom o postępującej globalizacji, od dekad funkcjonują różne modele kapitalizmu¹, ale nie wszystkie równie dobrze tworzą innowacje technologiczne i organizacyjne. Nie jest przypadkiem, że większość współczesnego postępu technologicznego i organizacyjnego jest wypracowana w USA². Mają zderegulowany rynek, co utrudnia

¹ Patrz np. **Andrew Shonfield**, „Modern Capitalism. The Changing Balance of Public and Private power.”, 1965.

John H. Goldthorpe, „Order and Conflict in Contemporary Capitalism. Study in the Political Economy of Western European Nations”, Oxford University Press, 1985.

Peter A. Hall, David Soskice, *Varieties of Capitalism: The Institutional Foundations of Comparative Advantage*, Oxford University Press, 2001.

Bruno Amable, „The diversity of modern capitalism”, Oxford University Press, 2003.

Bob Hancké, Martin Rhodes, Mark Thatcher, „Beyond Varieties of Capitalism: Conflict, Contradictions, and Complementarities in the European Economy”, Oxford University Press, 2007.

² **Daron Acemoglu, James A. Robinson, Thierry Verdier**, *Can't We All Be More Like Scandinavians? Asymmetric Growth and Institutions in an Interdependent World*, NBER Working Paper No. 18441, October 2012.

2. PROBLEM WZROSTU GOSPODARCZEGO W POLSCE

polityczne interwencje w jego funkcjonowanie. A rozwój nowych technologii i sukces nowych firm zaburza ustalone wcześniej hierarchie społeczne. Czym większa polityczna kontrola rynku, tym większa presja na konserwowanie starych hierarchii. Ponieważ po USA już dziś jeżdżą samosterujące się samochody i ciężarówki, a w Polsce urzędnicy nadal dzielnie walczą z kierowcami firmy Uber, nie będziemy zanadto zdziwieni, gdy za jakiś czas będziemy zmuszeni, za ciężkie pieniądze, importować amerykańskie samosterujące się pojazdy.

Strategia twórczego naśladowania USA może być optymalna dla bogatszych państw zachodu Europy. Ograniczając konkurencję zmniejszają nierówności pomiędzy swoimi obywatelami. A ponieważ mają wystarczające zapasy kapitału to, gdy jest to konieczne, mogą zaimportować lub inwestować w szybkie naśladownictwo.

Niestety próba kopiowania w Polsce ustrojowych rozwiązań rodem z Europy Zachodniej, poprzez „porządkowanie” i „organizowanie” kolejnych rynków tylko utrwali zacofanie Polski względem zachodu. Nie uzyskamy ani zachodnio-europejskiego komfortu życia, ani angloamerykańskiego dynamizmu gospodarczego.

2.3. POLITYCZNO - GOSPODARZE KONSEKWENCJE NADMIERNYCH REGULACJI W POLSCE

Klasyczne prace ekonomiczne o konsekwencjach nadmiernych regulacji oraz sposobach i korzyściach z deregulacji tworzyli angloamerykanie. W tym ujęciu celem deregulacji jest zwiększenie wydajności pracy i kapitału. Zwiększenie wydajności gospodarki jest obrane jako cel, gdyż w długim okresie wzrost wydajności jest jedynym wyznacznikiem wzrostu dochodu na głowę.

Duże, bogate i sprawne państwa gospodarczego rdzenia, oddzielone obszernymi akwenami od konkurentów i wrogów, jak Wielka Brytania i USA mogą analizę regulacji ograniczyć do wydajności pracy i kapitału oraz roli konkurencji w tych działaniach.

W Polsce, tj. ubogim, średnio sprawczym państwie półperyferium, optymalizowanie regulacji potrzebujemy rozszerzyć o analizę pola władzy oraz miejsca Polski w systemie światowym:

- Przyrost regulacji i klasy urzędniczej ma przemożny wpływ na skład elit oraz prowadzoną przez nie politykę gospodarczą.
- Nietrafione regulacje rodzime oraz regulacje narzucone z zewnątrz, w interesie zagranicznych podmiotów, mogą utrwalić półperyferyjne położenie Polski w systemie światowym.

W USA czy Anglii zatrudnienie dodatkowych 50 tys. urzędników nie zmieni struktury pola władzy. W Polsce taki przyrost urzędników może mieć wpływ na charakter elity. Nie jest to obawa nowa, głosił ją już w 1888 roku Stanisław Szczepanowski³, polski ekonomista, przedsiębiorca i poseł do parlamentu austriackiego:

³ Stanisław Szczepanowski, *Nędza Galicyi w cyfrach i prograie energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*. s. 74, wydanie II, 1888.

2. PROBLEM WZROSTU GOSPODARCZEGO W POLSCE

Przypomnijmy sobie teraz, cośmy przedtem mówili o wpływie na sprawy publiczne klas biernych, walezących o własną egzystencję, a klas czynnych, złożonych ze światłych i majątkowo niezależnych obywateli każdej warstwy społecznej. Przypomnijmy sobie jak szczupłą jest liczba tych obywateli, skutkiem oplakanego stanu ekonomicznego, — a przyjdziemy do rezultatu, że licząc w każdy sposób z wojskiem czy bez wojska, biurokracja i służba publiczna w Galicji przedstawia się jako ciało potężne, górujące nad wszystkimi innymi składnikami społeczeństwa naszego i organizacja i liczba i wykształceniem i zbiorowym dochodem. Porównaj y tylko inteligencją niezawisłą: adwokatów, notaryuszów, architektów, lekarzy — i innych, z tą falangą inteligencji biurokratycznej. Podług Rocznika statystycznego Dr. Rutowskiego, cała ta inteligencja niezależna, wraz z rodzinami i służbą stanowi tylko 0.36% (więc daleko mniej aniżeli pół procent) — a inteligencja biurokratyczna, zależna, 3 1/4 procent, czyli prawie dziesięć razy tyle. To samo wynika ze szczegółowego porównania pojedynczych zawodów. Szematyzm galicyjski

Zgłaszając obawę, że przedwczesny przyrost liczby urzędników pozbawi Polskę dynamizmu rozwojowego, słyszymy w odpowiedzi, że przecież większość państw Europy Zachodniej ma więcej urzędników w proporcji do ludności niż Polska. Owszem, ale porównanie to abstrahuje od stopnia zamożności. Bogaci są w stanie kupić więcej różnorodnych usług, w tym świadczonych przez sektor publiczny. Póki co my Polacy jesteśmy społeczeństwem na dorobku i jeśli już teraz zaczniemy tak konsumować jak społeczeństwa bogatsze, to pozostaniemy na dorobku.

Polska jest średniej wielkości otwartą gospodarką, tworzoną przez relatywnie ubogie społeczeństwo. Dla dużych zagranicznych korporacji wpływanie na polskie urządzenia społeczno-gospodarcze, czy to bezpośrednio w Polsce, czy też poprzez wpływ na prawo UE, w kierunku zagwarantowania im przewagi, nie jest specjalnie trudne. Polscy przedsiębiorcy są relatywnie ubodzy w środki na lobbying i doświadczenie w skutecznym wpływaniu na władze.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

3.1. SYSTEMOWE ŹRÓDŁA

Pierwszą odpowiedzią, na pytanie o źródło problemu polskiego przedsiębiorcy jest zazwyczaj jedna z poniższych standardowych odpowiedzi:

- zawinił urzędnik,
- nie pomyślał polityk,
- konkurent coś sobie wylobbował.

Owszem takie mogły być bezpośrednie mechanizmy prowadzące do poszczególnych szkodliwych decyzji, ale postawienie wywodu na tym poziomie szczegółowości nie daje odpowiedzi na to, dlaczego nasi urzędnicy tak często błędzą, dlaczego nasi politycy tak rzadko myślą oraz dlaczego ustosunkowanym i wpływowym tak łatwo lobbować na szkodę reszty przedsiębiorców.

Tłumaczenia koncentrujące się na źródłach krzywdy polskich przedsiębiorców, w poszczególnych sprawach lub poszczególnych gatunkach problemów (np. uznaniowość egzekucji rozwiązań podatkowych, nieprzewidywalne i przewlekłe sądownictwo, itp.), nie dają odpowiedzi na pytanie: dlaczego polski przedsiębiorca ma tak trudno. Bez odpowiedzi pozostawiają pytanie: dlaczego sprawy, gdzie indziej łatwe i załatwiane od ręki, u nas urastają do rangi trudnych problemów?

Powszechności i różnorodności problemów, z którymi borykają się polscy przedsiębiorcy każe szukać systemowych źródeł ich położenia. Bowiem problem polskich przedsiębiorców to nie jest bolączka jednej branży, nie wynika z jednego działu prawa, niedomagań lub nadużyć jednej władzy lub jednego urzędu.

Żeby nie było wątpliwości, nie neguję konieczności pieczołowitego, mozolnego analizowania pojedynczych problemów i ich źródeł. Osobiście poświęciłem im wiele czasu. Przykładowo:

- w latach 1997 – 1999 byłem członkiem komisji d/s odbiurokratyzowania gospodarki (tzw. komisja Balcerowicza),
- trzy lata społecznie pracowałem dla Jana Marii Rokity nad deregulacją gospodarki,
- brałem udział w posiedzeniach tzw. komisji Palikota,
- współpracowałem w poprzedniej kadencji z sejmowym zespołem ds. Wolnego Rynku.

Twierdzą jedynie, że powszechność i różnorodność problemów naszych przedsiębiorców, fakt, że dotyczą one w zasadzie każdej sfery działania, oznacza, że jest w naszych urządzeniach społeczno-gospodarczych i w naszych stosunkach społecznych jakaś głębsza i wspólna przyczyna problemów.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

Poniżej ilustruję kilkoma przykładami tezę o wielości i różnorodności barier, z którymi borykają się polscy przedsiębiorcy oraz każdorazowym upatrywaniu źródeł tych barier w zindywidualizowanych przyczynach. Następnie przedstawię, pod Twoją rozwagą Czytelniku, opis źródeł pierwotnego źródła problemu.

3.2. KODEKS PRACY

Kodeks pracy pochodzi z roku 1974. Na ówczesne czasy było to rozwiązanie cywilizujące stosunki pracy, dające pracownikom - w obliczu monopolu państwowego pracodawcy - pewne pisane prawa, których można było usiłować dochodzić. Jednak ów kodeks pracy pisany był dla dużych i biurokratyzowanych przedsiębiorstw państwowych. Dziś, po 104 nowelizacjach⁴, sam kodeks, bez rozporządzeń, liczy 156 stron.

Liczne analizy ułomności szeroko rozumianego prawa pracy koncentrują się zazwyczaj na poszczególnych zapisach kodeksu pracy i ustaw z nim powiązanych (patrz ilustracja z przykładowymi tytułami raportów poniżej).



Medialne doniesienia i interwencje organizacji pracodawców koncentrują się raczej na pojedynczych decyzjach w sądach pracy czy praktyce stosowania poszczególnych zapisów prawa pracy. Dociekanie konkretnej i jednostkowej przyczyny danej sprawy jest zrozumiałe i naturalne, lecz te dociekania odbywają się od blisko trzech dekad i nadal trwają. A u mikro, małych, a czasem i średnich przedsiębiorców prawo pracy cały czas albo słabo się przyjęło, tzn. jest obchodzone przy pomocy różnych rozwiązań prawnych pozwalających uniknąć jego najbardziej uciążliwych i dolegliwych elementów, albo w ogóle jest ignorowane. Prawie trzy dekady naprzemiennego liberalizowania i uszczelniania prawa pracy dostarczyły wielu zajęć urzędnikom, naukowcom, politykom, ale wśród mniejszych pracodawców prawo pracy jak było, tak jest szanowane, poprzez jego twórcze interpretowanie i obchodzenie.

⁴ Internetowy System Aktów Prawnych na stronach Sejmu podaje 104 akty nowelizujące Ustawę Kodeks Pracy z 1974.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

3.3. WOLNY PRZEPIYW TOWARÓW, KAPITAŁU, LUDZI ... I USŁUG

Równe zasady konkurencji w UE będą wtedy, gdy równocześnie będą miały miejsce dwa zjawiska:

- w obliczu napływu do Polski produktów z nowoczesnych wydajnych fabryk na zachodzie UE, zamykane będą niewydajne polskie fabryki,
- polscy usługodawcy, jak na przykład budowlańcy czy przewoźnicy samochodowi, będą mogli bez przeszkód świadczyć swoje usługi w całej UE.

Dopóki tak nie jest, a nie jest, dopóty zasady, według których funkcjonuje UE będą dawały zachodnim przedsiębiorcom strukturalną przewagę.

W teorii Unia Europejska zapewnia wolny przepływ towarów, pracowników, usług i kapitału:

TYTUŁ II

SWOBODNY PRZEPIYW TOWARÓW

Artykuł 28

(dawny artykuł 23 TWE)

1. Unia obejmuje unie celna, która rozciąga się na całą wymianę towarową i obejmuje zakaz cel przywozowych i wywozowych między Państwami Członkowskimi oraz wszelkich opłat o skutku równoważnym, jak również przyjęcie wspólnej taryfy celnej w stosunkach z państwami trzecimi.

TYTUŁ IV

SWOBODNY PRZEPIYW OSÓB, USŁUG I KAPITAŁU

ROZDZIAŁ 1

PRACOWNICY

Artykuł 45

(dawny artykuł 39 TWE)

1. Zapewnia się swobodę przepływu pracowników wewnątrz Unii.

ROZDZIAŁ 3

USŁUGI

Artykuł 56

(dawny artykuł 49 TWE)

W ramach poniższych postanowień ograniczenia w swobodnym świadczeniu usług wewnątrz Unii są zakazane w odniesieniu do obywateli Państw Członkowskich mających swe przedsiębiorstwo w Państwie Członkowskim innym niż państwo odbiorcy świadczenia.

ROZDZIAŁ 4

KAPITAŁ I PŁATNOŚCI

Artykuł 63

(dawny artykuł 56 TWE)

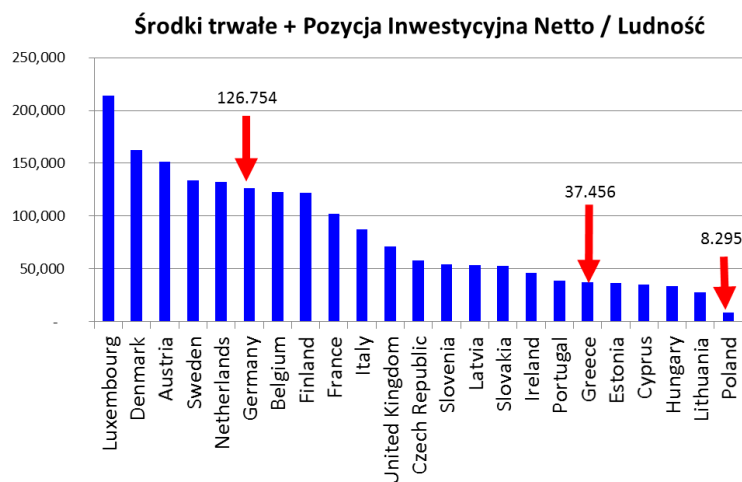
1. W ramach postanowień niniejszego rozdziału zakazane są wszelkie ograniczenia w przepływie kapitału między Państwami Członkowskimi oraz między Państwami Członkowskimi a państwami trzecimi.

W praktyce największa swoboda istnieją tam, gdzie zachodni członkowie UE mają strukturalną przewagę nad Polską, tj. w przepływie towarów i kapitału. Natomiast najmniejsza swoboda istnieje, tam gdzie Polska ma przewagę nad zachodnimi członkami, tj. w świadczeniu usług.

Państwa zachodnie zakumulowały znacznie więcej kapitału niż Polska. Nawet w ponoć biednej i pogrążonej w kryzysie Grecji kapitał na głowę obywatela⁵ jest 4 razy większy niż w Polsce, a w Niemczech 15 razy!

⁵ Liczony jako suma środków trwałych oraz międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE



Źródło: Eurostat, dane w Euro na głowę.

Zachodni przedsiębiorcy posiadający więcej patentów oraz fabryki lepiej uzbrojone w środki produkcji, mają też istotne przewagi w produkcji większości dóbr, które to dobra swobodnie docierają na nasz rynek. Zachodnie banki i finansiści mają wolny dostęp do naszego rynku, na którym mogą kupować i sprzedawać aktywa oraz wspierać przedsiębiorców ze swoich państw – my oczywiście mamy podobne formalne prawo, ale z braku kapitału jest ono czysto hipotetyczne.

Niestety nasze próby ponadgranicznego świadczenia usług są nazywane „dumpingiem socjalnym”. Przy czym pojęcie „dumpingu socjalnego” jest cały czas niezdefiniowane, bo pełni tylko rolę hasła politycznego. I tak pozostanie, ponieważ jeśli Polak gotów jest z własnej nieprzymuszonej woli świadczyć za granicą usługi po stawkach niższych niż lokalni konkurenci, a lokalni konsumenci gotowi są te usługi nabywać, to jest przykład sprawnego i pożytecznego działania wspólnego europejskiego rynku.

Działania polityczne utrudniające polskim usługodawcom świadczenie usług na terenie UE doprowadzą do tworzenia prawnych łamańców, które pomimo zasady wolnego przepływu usług będą pozwalać na wykluczanie Polaków z rynku usług innych państw UE. Bogatsze państwa UE od pewnego czasu intensyfikują działania mające na celu jeszcze bardziej, niż w tej chwili, ograniczyć zdolność polskich przedsiębiorców do świadczenia usług na terenie UE. Jean Claude-Juncker⁶, gdy kandydował i piastował stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej nawoływał do ograniczenia tzw. „dumpingu socjalnego”:

mobility, especially in fields with persistent vacancies and skills mismatches. At the same time, I will ensure that the **Posting of Workers Directive** is strictly implemented, and I will initiate a targeted review of this Directive to ensure that social dumping has no place in the European Union. In our Union, the same work at the same place should be remunerated in the same manner.

⁶ Jean-Claude Juncker „A New Start for Europe My Agenda for Jobs, Growth, Fairness and Democratic Change Political Guidelines for the next European Commission. Opening Statement in the European Parliament Plenary Session. President-elect of the European Commission Strasbourg, 22 October 2014 <http://www.eesc.europa.eu/resources/docs/jean-claude-juncker---political-guidelines.pdf>.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

W lipcu 2015 rządy kilku bogatszych państw UE wysłały identyczny list do Komisji Europejskiej nawołujący do powstrzymania nadużywania wolnego przepływu usług oraz tzw. dumpingu socjalnego (poniżej wersje luksemburska):



Nacisk rządów państw zachodnich okazał się skuteczny. Komisja Europejska proceduje ograniczenie zdolności polskich przedsiębiorców do świadczenia usług. Parlament europejski we wrześniu b.r. przyjął rezolucję na temat przeciwdziałania tzw. dumpingowi socjalnemu⁷. Rządy krajowe państw Unii usiłują cały czas wprowadzić kolejne ograniczenia dla polskich usługodawców poprzez regulacje krajowe. Można każdą z tych prób analizować oddzielnie. Można również oddzielnie analizować każdy przypadek niskiej skuteczności władz polskich w ochronie naszego interesu na forum UE, wpadki tego czy innego ministra, tego czy tamtego rządu.

Należy jednak szukać odpowiedzi wspólnej dla tych wszystkich przypadków. Owszem, wstępując do UE negocjowaliśmy ze słabej pozycji, bo to my chcieliśmy się dostać do UE, a nie UE przyłączyć się do Polski. Ale jesteśmy teraz pełnoprawnym członkiem UE i możemy skuteczniej dbać o nasze interesy. Na razie robimy to słabo⁸, koncentrujemy się głównie na zwiększaniu transferów z UE do publicznej kasy w Polsce. Tymczasem **polskim interesem narodowym w UE jest przede wszystkim zapewnienie takich reguł gry, które ułatwią polskim pracodawcom tworzenie miejsc pracy dla Polaków i rozwijanie polskich firm**. Reguły, które działają co dzień przez lata i są powszechnie obowiązujące, w długim okresie, są istotniejsze dla naszego dobrobytu niż to, ile urwaliśmy z budżetu europejskiego dla Polski w danym roku. Te drobne regulacje, z których każda zwiększy zatrudnienie w Polsce o kilkaset czy nawet kilka tysięcy osób w swej masie rozstrzygają o rozwoju.

⁷ European Parliament resolution of 14 September 2016 on social dumping in the European Union (2015/2255(INI)) <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&language=EN&reference=P8-TA-2016-0346>.

⁸ Paweł Dobrowolski, „Jak Państwa Walczą O Swoje Interesy W Unii Europejskiej. – Być dobrymi Europejczykami, dbać o nasz interes narodowy.”, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, czerwiec 2014.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

Niestety jest wielce prawdopodobnym, że nasi rodzimi przedstawiciele wielkomiejskiej inteligencji mają inne oczekiwania w relacji do UE, niż np. przedsiębiorca posiadający kilka ciężarówek. Dla tych pierwszych ważniejsze jest uznanie z Brukseli i niekonfrontacyjne relacje z Unią oraz finansowanie z UE dla dużych prestiżowych projektów, którymi przedstawiciele inteligencji prawujący funkcje polityczne mogą legitymizować swoje działania na wewnętrznej arenie politycznej, niż twarde i uczciwe negocjacje o interes polskich przedsiębiorców. Podobnie obcy wielkomiejskim inteligentom jest byt mikro przedsiębiorców ze wschodniej Polski. Wschodnia granica Polski jest najdłuższą lądową granicą UE. A polityka UE w zakresie przepływu ludzi i towarów przez tę granicę znacznie ogranicza legalne możliwości zarobkowania na ogromnej połaci Polski, odcinając ją od sąsiednich skupisk dostawców i klientów. Przedstawiciele wielkomiejskiej elit wolą pisać kolejne teksty o niskim kapitale kulturowym i społecznym mieszkańców wschodniej Polski, niż zauważyć, że granica celna na Wschodzie odcina mieszkańców wschodniej Polski od możliwości budowania kapitału ekonomicznego tam gdzie mieszkają.

3.4. ZASADY WSPÓŁZYCIA SPOŁECZNEGO I INNE SOCJALISTYCZNE PRZEŻYTKI

Jak wskazuje Rafał Mańko⁹, w dzisiejszym prawie polskim znajdują się liczne pozostałości z epoki socjalizmu realnego:

mację procesową prokuratora w postępowaniu cywilnym, czy wreszcie klauzule generalną „zasad współzycia społecznego”, będącą nawiązaniem do pojęcia filozoficznoprawnego ukutego przez samego Lenina w słynnej pracy *Państwo a rewolucja*¹². Na tym tle powstaje pytanie o to, jak określać i opisywać tego rodzaju zjawiska kultury prawnej (zazwyczaj pojęcia i instytucje), które zostały wprowadzone w okresie wcześniejszej formacji społeczno-gospodarczej, pod bezpośrednim wpływem typowych dla niej czynników, takich jak, *in casu*, preferencja dla własności uspołecznionej (tworzenie socjalistycznych *iura in re aliena* w celu uniknięcia uszczuplenia funduszu własności państwowej), gospodarka planowa (socjalistyczne *contractus nominati* obok tradycyjnych typów umów) czy też filozofia marksistowsko-leninowska (radzieckie „zasady współzycia społecznego” zamiast tradycyjnych klauzul generalnych, takich jak „dobra wiara” w znaczeniu obiektywnym), czy też publicyzacja prawa prywatnego (niemal nieograniczona legitymacja procesowa prokuratora w postępowaniu cywilnym), a które po transformacji ustrojowej nie zostały z porządku prawnego wyeliminowane.

Klauzula „zasad współzycia społecznego” ma swoje źródła w prawie ZSRR¹⁰:

Zasady współzycia społecznego, wprowadzone do polskiego porządku prawnego w roku 1950⁷⁹, są niewątpliwie transferem prawnym ze Związku Radzieckiego⁸⁰. W kodeksie cywilnym z 1964 roku zastąpiły one tradycyjne klauzule generalne⁸¹, po roku 1989 roku zaś, pomimo postulatów niektórych przedstawicieli doktryny⁸², nie zostały one wyeliminowane⁸³, lecz wciąż współlistnieją z wybiórczo przywracanymi klauzulami tradycyjnymi⁸⁴ oraz z anglosaską⁸⁵ klauzulą generalną rozsądku⁸⁶, co niewątpliwie prowadzi do chaosu normatywnego⁸⁷.

⁹ Rafał Mańko, *Relikty w kulturze prawnej. uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 3662 Przegląd Prawa i Administracji, 2015.

¹⁰ Rafał Mańko, *Relikty w kulturze prawnej. uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 3662 Przegląd Prawa i Administracji CII, s. 201, 2015.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

Prawo uchwalone w danym porządku ideologiczno-politycznym ma realizować cele hegemonicznej formacji politycznej danego porządku. Jednym z celów zasad współżycia społecznego było uprzywilejowanie własności państwowej w stosunku do własności prywatnej:

USTAWA

z dnia 23 kwietnia 1964 r.

KODEKS CYWILNY

Art. 5. Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Art. 58. § 1. Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

§ 2. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Art. 65. § 1. Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Dział II. TRESC I WYKONYWANIE WŁASNOŚCI

Art. 140. W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.

Po upadku realnego socjalizmu dodano do naszego porządku prawnego klauzule generalne dobrych obyczajów, słuszności oraz rozsądku stosowane w państwach zachodnich. Jednak w odróżnieniu od zachodnich porządków prawnych, gdzie klauzulom generalnym przypisuje się szczegółowe normy wyinterpretowane z ogólnego brzmienia klauzul, to u nas sędzia orzekający każdorazowo interpretuje klauzule w odniesieniu do konkretnej sprawy. Ta ekwilibrystyka jest konieczna, ponieważ stare i nowe klauzule generalne traktuje się jako bliskoznaczne i stosuje naprzemiennie w stanowionym prawie¹¹. Niestety tak nie jest. Klauzule generalne z różnych porządków prawnych niosą różne znaczenie, klauzule typu „zasady współżycia społecznego” są bardziej komunitarne, a klauzule typu „dobra wiara” bardziej indywidualistyczne¹², ich celem jest ustanowienie różnych wizji porządku społeczno-gospodarczego.

¹¹ Rafał Mańko, *Quality of Legislation Following a Transition from Really Existing Socialism to Capitalism: A Case Study of General Clauses in Polish Private Law*, w Janis Rozenfelds, Janis Plebs (red.), *The Quality of Legal Acts and Its Importance in Contemporary Legal Space*, University of Latvia Press, s. 550-551, 2012.

¹² Rafał Mańko, *Quality of Legislation Following a Transition from Really Existing Socialism to Capitalism: A Case Study of General Clauses in Polish Private Law*, w Janis Rozenfelds, Janis Plebs (red.), *The Quality of Legal Acts and Its Importance in Contemporary Legal Space*, University of Latvia Press, s. 553, 2012.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

To, co dla sędziów, adwokatów, radców i naukowców stanowi pole uczonych dociekań filozoficzno-prawnych, dla przedsiębiorców oznacza zwiększone ryzyko działania w Polsce. Jedni piszą prawo zamieszczając w nim terminy o sprzecznym znaczeniu w roli synonimów lub też dokonują interpretacyjnych łamańców, by orzekać, czy też krytykują takie pomieszanie pojęć. A drudzy muszą usiłować prowadzić działalność gospodarczą w obliczu tych pierwszych.

3.5. PRZEDSIĘBIORCA PRZED SĄDEM

Przedsiębiorca przed sądami to temat tak obszerny, że stanowi już odrębny gatunek reportażu prasowego. Zazwyczaj jest on utrzymany w narracji indywidualnej sprawy i dotyczy skandalicznych wyroków. Latem bieżącego roku, w mediach najgłośniejsza była sprawa Marka Kubali, przedsiębiorcy bezprawnie aresztowanego 16 lat temu(!), który przez aresztowanie stracił biznes i popadł w wielomilionowe długi. Poniżej *collage* typowych doniesień medialnych o sprawie Kubali:



Polski dyskurs o przedsiębiorcach przed sądem utrzymany jest na poziomie indywidualnych spraw. Próby syntetycznej analizy zazwyczaj kończą się na wielokrotnym przywoływaniu przewlekłości spraw lub przypadków niesłusznych, czy wręcz bezprawnych aresztowań i skazań. Nawet raporty, które mają większe ambicje do syntezy przyczyn niedomagań wymiaru sprawiedliwości, nie potrafią zidentyfikować przyczyn systemowych i ograniczają się do indywidualizowania przyczyn pod słowami udającymi syntezę¹³:

¹³ Łukasz Chojniak, Łukasz Wiśniewski "Przyczyny niesłusznych skazań w Polsce", Forum Obywatelskiego Rozwoju, Warszawa, czerwiec 2012.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

Raport "Przyczyny niesłuszných skazań w Polsce"



Niekompetencja sędziów, obrońców i prokuratorów główna przyczyna niesłuszných skazań w Polsce – wynika z raportu opublikowanego w poniedziałek, 9 lipca br. przez Forum Obywatelskiego Rozwoju. W publikacji pt. „Przyczyny niesłuszných skazań w Polsce” przedstawiono wyniki pierwszych miarodajnych badań dotyczących tego tematu, przeprowadzonych przez dra Łukasza Chojniaka i Łukasza Wiśniewskiego. Należy dążyć do stałego podnoszenia kwalifikacji profesjonalnych uczestników postępowania karnego, jak też wzmocnienia mechanizmów egzekwujących ich odpowiedzialność – rekomendują autorzy.

6. Gdyby pokusić się o próbę wskazania jednej głównej przyczyny pomyłek sądowych skutkujących niesłusznym skazaniem, to w pierwszej kolejności należałoby wskazać na niekompetencję po stronie profesjonalnych uczestników postępowania. Zdajemy sobie sprawę z wyrazistości tej oceny, ale niekiedy jest ona konieczna. Oczywiście, dalecy jesteśmy od generalizacji i ujawnione przez nas przykłady nie świadczą o całym środowisku sędziów, adwokatów czy prokuratorów, ale dobitnie wskazują jednak, że profesjonaliści mylą się niekiedy w sposób niedopuszczalny, co wywołuje daleko idące negatywne skutki. Wskazywanie tych przykładów ma na celu dążenie do ich ograniczenia w praktyce wymiaru sprawiedliwości, choćby nawet stanowiły one margines.

Od blisko trzech dekad wiemy o przewlekłości w polskich sądach. Od dekady publicznie dyskutowane są wyniki Doing Business, które dokumentują przewlekłości polskich sądów w perspektywie międzynarodowej. Kolejni przedsiębiorcy, jak Marek Kubala, dokumentują swoje potyczki z prokuratorami i sędziami:

Podsumowanie 16 lat walki o sprawiedliwość .
 13.12.2000 - bezprawnie aresztowany
 29.12.2000 - uwolniony z aresztu
 2001 - początek procesu karnego - bronię się bez adwokata
 2002 - I akt oskarżenia - wywalony do poprawy
 2002 - początek walki z komornikiem sądowym
 2003 - bronię I licytacji salonu
 2003 - II akt oskarżenia - wywalony do poprawki
 2004 - III akt oskarżenia - wywalony do poprawki
 2005 - IV akt oskarżenia - rusza proces karny
 2006 - Sąd Karny przegrywa przewlekłość - wygrywam
 2006 - wykluczam ławnika z procesu karnego
 2006 - bronię II licytacji salonu
 2008 - wyrok uniewinniony
 2009 - bronię III licytacji salonu przed komornikiem
 2009 - wyrok Sądu II instancji w sprawie karnej - wygrywam
 2009 - wyrok Sądu Apelacyjnego przewlekłość - wygrywam
 2010- bronię IV licytacji salonu przed komornikiem
 2011- umorzenie w sprawie karnej - wygrywam
 2011 - początek procesu o odszkodowanie
 2012 - Sąd Okręgowy w Świdnicy przewlekłość - wygrywam
 2013 - wyrok o odszkodowanie - przegrywam
 2013 - wyrok Sąd Apelacyjny odwołanie - wygrywam
 2014 - sprawa o odszkodowanie rusza od nowa
 2014 - bronię V licytacji salonu przed komornikiem
 2016 - wyrok Sąd Okręgowy odszkodowanie - wygrywam
 2016 - wyrok Sąd Apelacyjny odwołanie - wygrywam
 2016 - bronię VI licytacji salonu przed komornikiem

Źródło: strona marka Kubali w portalu Facebook.

3. PROBLEMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ZAZWYCZAJ SĄ ROZPATRYWANE ODDZIELNIE

Można mnożyć kolejne przykłady jednostkowych niedociągnięć i błędów w indywidualnych sprawach. Można sumować jednostkowe błędy do pojęcia przewlekłości postępowań sądowych oraz niesłuszných wyroków. Ale nie otrzymujemy w ten sposób wskazania wspólnej przyczyny powtarzających się problemów. Można oczywiście uparcie twierdzić, że jest to za każdym razem indywidualny błąd ludzki, ale wtedy należy spytać co powoduje, że naszym sędziom tak często zdarza się błędzić.

Przyczyną tą może być wyjęcie korporacji sędziowskiej spod mechanizmu kontroli władzy. Sędziowie są jedną z trzech władz i, jak każda demokratyczna władza w ostatniej instancji, muszą być rozliczani przez obywateli. Epoka PRL skończyła się prawie trzy dekady temu, ale niestety ustrój, jeśli chodzi o władzę sędziowską, pozostał PRL-owski. Sędziowie sami siebie nominują. Sami siebie awansują. Sami siebie rozliczają. Za PRL tworzenie sfer autonomii, w oparciu o inteligencki kod przyzwoitości, mogło być pożyteczne dla ogółu, bo ograniczało tyranie PZPR. Ale dziś jest szkodliwe. Władza nierozliczana przez obywateli to klasyczna definicja tyranii.

Nie chodzi tu oczywiście o wpływ obywateli na orzekanie w poszczególnych sprawach, ale o generalną ocenę i mechanizm wskazywania przez obywateli pożądaných zachowań oraz dyscyplinowania w najbardziej skandalicznych przypadkach. W różnych ustrojach społecznych kontrola polityczna nad sędziami przybierała różne formy. Jej podstawą jest trójpodział władzy. W wypadku konfliktu, żadna władza nie jest w stanie podjąć działań bez współpracy z innymi jej częściami. Władza sądowa pozbawiona jest sakiewki i miecza. Nie ma ani własnych niezależnych źródeł finansowania, ani własnej siły zbrojnej. By działać potrzebuje współdziałania innych władz lub/i pozyskania poparcia obywateli. Ten mechanizm daje obywatelom szansę kontroli. Polski model - sędziów rozliczających samych siebie – ogranicza naszą możliwość rozliczania władzy sędziowskiej.

Mechanizmy kontroli władzy, w tym władzy sędziowskiej, można w zależności od potrzeby rozwijać. W Anglii po Act of Settlement z 1701 roku stosowano procedurę impeachmentu, sędziowie byli mianowani dożywotnio, ale wspólne głosowanie izby gmin i izby lordów powodowało usunięcie sędziego. W XIX wieku w USA wymiar sprawiedliwości był tak skorumpowany, że nie jesteśmy w stanie sobie tego wyobrazić. Sądownictwo udało się uzdrowić wprowadzając bezpośrednio wybory sędziów. Jakie rozwiązanie byłoby najwłaściwsze u nas nie jest jasne. Ale pewne jest, że potrzebujemy większej kontroli obywateli nad władzą sędziowską.

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

W naszym regionie burżuazja, odkąd tylko można mówić o tej warstwie, była zdominowaną siłą społeczną. Władza polityczna oraz szeroko rozumiani ludzie świata kultury formowali władze, podejmowali najważniejsze decyzje, słowem decydowali o kształcie naszych norm i ustroju.

W Polsce, ze względu na peryferyjność naszej gospodarki oraz liczne wojny i katastrofy gospodarcze jedynym trwałym sposobem dziedziczenia statusu społecznego jest kumulowanie i przekazywanie następnym pokoleniom kapitału kulturowego, wiedzy, norm zachowania oraz bycia rozpoznawanym w środowisku kulturalnych, wykształconych, dobrze wychowanych.

Wysoka pozycja ekonomiczna oraz polityczna jednostki w Polsce mogą pozwolić jej na chwilowe gromadzenie zasobów budujących pozycję społeczną. Ale ze względu na regularnie powracające kryzysy, podczas których kapitały gospodarcze są grabione i niszczone, a kapitał polityczny ulega przekreśleniu, tylko inteligencja czerpiąca swą siłę z kapitału kultury jest w stanie umacniać, a w kolejnych pokoleniach odtwarzać swą pozycję.

Powyższą hipotezę o zhegemonizowaniu polskich przedsiębiorców i źródłach tej hegemonii proponuję rozpatrzyć w świetle prac i koncepcji:

- **Pierrea Bourdieu** – lewicowego francuskiego filozofa, twórcy koncepcji pola władzy na którym, w dążeniu do dominacji ścierają się osoby dysponujące różnymi kapitałami, tj. ekonomicznym, społecznym i kulturowym. W zależności od tego, z przedstawicieli, którego kapitału składa się dominująca frakcja rządzącej elity, porządek społeczny jest kształtowany w oparciu o ten lub inny kapitał i jego reguły gry.
- **Józefa Chałasińskiego** – lewicującego polskiego socjologa, który wprowadził do polskiej socjologii badania terenowe i rozwijał korzystanie ze źródeł autobiograficznych. W artykule¹⁴ z 1947 roku domagał się zredukowania do minimum roli państwa w dziedzinie nauki, kultury i sztuki. Twierdził wtedy, co nawet dziś jest dla polskiej profesury obrazoburcze, że nowy model uniwersytetu może i powinien powstać na drodze rywalizacji między uczelniami, a nie na drodze ustawodawczo-biurokratycznej¹⁵. Zajmował się zagadnieniami otwarcia polskiej struktury społecznej, w tym roli inteligencji w Polsce, m.in. w „Społecznej genealogii inteligencji polskiej”¹⁶ z roku 1946 oraz w „Inteligencji i narodzie” w 1949 wycofanej z drukarni.
- **Tomasza Zaryckiego** – autora koncepcji hegemonii inteligenckiej we współczesnej Polsce, socjologa i geografa społecznego, który stosuje teorie post-kolonialne do badania społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej. A w opisie Polski stosuje i rozwija koncepcję kapitału kulturowego Bourdieu.

¹⁴ Józef Chałasiński, *Społeczne znaczenie reformy uniwersyteckiej „Kuźnica” 17 czerwca 1947.*

¹⁵ Włodzimierz Ważniowski, *Zmienne losy polskiej socjologii na przykładzie jej czołowego przedstawiciela profesora Józefa Chałasińskiego, Historia i Świat, Tom 1, s. 179-187, 2012.*

¹⁶ Józef Chałasiński, *„Społeczna genealogia inteligencji polskiej.”, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, 1946.*

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

4.1. BOURDIEU – POLE WŁADZY I TRZY RODZAJE KAPITAŁÓW

Pierre Bourdieu rozróżnia trzy typy kapitałów: ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Kapitały te dają uczestnikom elit podstawy do walki o przewagę na polu władzy. W zależności od tego, gdzie dominująca frakcja elit czerpie swoją siłę, to porządek społeczny organizowany jest w sposób sprzyjający danej formacji kapitałowej.

Kapitał ekonomiczny to własność aktywów dających wysoki dochód. Natomiast kapitał społeczny¹⁷ to takie atrybuty jednostki jak: kogo ona zna, jak mocne są to więzy, jakie zasoby dostępne są w tej sieci:

Social Capital

Social capital is the aggregate of the actual or potential resources which are linked to possession of a durable network of more or less institutionalized relationships of mutual acquaintance and recognition—or in other words, to membership in a group¹¹—which provides each of its members with the backing of the collectivity-owned capital, a ‘credential’ which entitles them to credit, in the various senses of the word. These relationships may exist only in the practical state, in material and/or symbolic exchanges which help to maintain them. They may also be socially instituted and guaranteed by the application of a common name (the name of a family, a class, or a tribe or of a school, a party, etc.) and by a whole set of instituting acts designed simultaneously to form and inform those who undergo them; in this case, they are more or less really enacted and so maintained and reinforced, in exchanges. Being based on indissolubly material and symbolic exchanges, the establishment and maintenance of which presuppose reacknowledgment of proximity, they are also partially irreducible to objective relations of proximity in physical (geographical) space or even in economic and social space.¹²

Jednym z ucieleśnień kapitału społecznego jest władza polityczna, natomiast, kapitał kulturowy składa się z ugruntowanych przymiotów ciała i umysłu, dyplomów poważanych uczelni, posiadanych dzieł sztuki, rzadkich książek, itp.:

Cultural Capital

Cultural capital can exist in three forms: in the embodied state, i.e., in the form of long-lasting dispositions of the mind and body; in the objectified state, in the form of cultural goods (pictures, books, dictionaries, instruments, machines, etc.), which are the trace or realization of theories or critiques of these theories, problematics, etc.; and in the institutionalized state, a form of objectification which must be set apart because, as will be seen in the case of educational qualifications, it confers entirely original properties on the cultural capital which it is presumed to guarantee.

¹⁷ Pierre Bourdieu, *The forms of capital*. rozdział w John G. Richardson (red), *Handbook of theory and research for the sociology of education*, Greenwood Press, 1986.

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

Nasza rodzima inteligencja jest grupą czerpiącą swą siłę z kapitału kulturowego, i choć w różnych okolicznościach może dokonać konwersji tego kapitału w celu zaistnienia na polu ekonomicznym (np. jako zarządzający w polskim oddziale międzynarodowej korporacji lub jej przedstawiciel na Polskę) lub politycznym (np. jako poseł, minister, itp.), to jej podstawowym kapitałem, który daje jej przewagę w grze o hegemonię na polu władzy jest kapitał kulturowy.

4.2. POLSKA INTELIGENCJA: HEGEMONICZNA, BIUROKRATYCZNA, W OPOZYCJI DO RODZIMEGO KAPITAŁU

4.2.1. Szeroka definicja inteligencji

Józef Chałasiński definiuje inteligencję, za profesorem Łempickim, szerzej niż „klasa twórców czy producentów kultury”:

Dla własnego osobistego użytku można zacieśnić pojęcie inteligencji do małej grupy twórców umysłowych, ale takie pojęcie inteligencji jest nieprzydatne dla analizy społecznego problemu inteligencji w Polsce. Bliższy rzeczywistości był prof. Z. Łempicki, zwracając uwagę na to, że „podobnie jak burżuazja z punktu widzenia stanu posiadania materialnego, jest i inteligencja z punktu widzenia stanu posiadania umysłowego pewną klasą określoną. Wrota do tej klasy otwiera zazwyczaj matura czyli egzamin dojrzałości. W gruncie rzeczy jednak do inteligencji zalicza się dopiero człowiek, który ma ukończone wykształcenie wyższe czyli szkołę akademicką”¹⁴. Dla prof. Łempickiego inteligencja nie jest bynajmniej klasą twórców czy producentów kultury. Wręcz przeciwnie, „tzw. inteligencja wykazuje przeważnie znikomy stopień inteligencji, ale opierając się na prawach zdobytych na zasadzie dyplomu, uważa się za uprawnioną do zabierania głosu w różnych sprawach. Stanowi ona warstwę pod względem umysłowym dość jałową i mało płodną”¹⁵.

Tomasz Zarycki, podobnie, szeroko upatruje statusu inteligenta w byciu rozpoznawanym jako inteligent przez innych inteligentów:

Przyjmując tezę Eyala, Szelényiego i Townsley o relatywnej przewadze nad kapitałem ekonomicznym kapitału kulturowego i jego elit w polu władzy, chcemy ją w sposób istotny doprecyzować. W szczególności za kluczowy czynnik, którego nie dostrzegli wspomniani autorzy, uważamy naturę głównych form kapitału kulturowego w Polsce. W przywołanym ujęciu, a także w wielu innych zastosowaniach pojęcia kapitału kulturowego do analizy społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej, jest on zwykle utożsamiany z formalnym wykształceniem, niekiedy też ze statusem zawodowym. My twierdzimy tymczasem, że wymiar formalnego wykształcenia jest w naszej rzeczywistości ważnym, ale nie kluczowym wymiarem definicji kapitału kulturowego. Wymiarem podstawowym w warunkach polskich jest czynnik przynależności do inteligencji i zdolność spełniania definiowanych przezeń kryteriów statusowych (zob. Zarycki 2009). Mogą one odnosić się zarówno do stylu życia i dyspozycji, czyli tzw. kapitału kulturowego ucieleśnionego, jak i wyznawanych wartości, a także posiadanych zasobów kulturowych (kapitału kulturowego zmaterializowanego) oraz koneksji czy kontaktów pozwalających na akumulację i aktywację innych form kapitału (kapitał społeczny). Niezwykle ważne są w opisywanej grze wszystkie formy wspomnianych zasobów mające charakter dziedziczny, a więc uwierzytelnione pochodzeniem po inteligentkich przodkach. Związane jest to z naturą inteligentckiego kapitału kulturowego i jego roli jako kluczowego zasobu w procesie reprodukcji społecznej w Polsce. Inteligentem — czy członkiem klasy wyższej, jak chcą Gdula i Sadura — nie zostaje się bowiem przez objęcie posady adiunkta na dowolnej uczelni, ale bądź to ze względu na pochodzenie z „właściwej” rodziny, bądź ze względu na nieformalne uznanie określonych środowisk inteligentkich faktu osiągnięcia przez daną osobę statusu inteligentckiego.

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

4.2.2. Zdominowanie rodzimego kapitału ekonomicznego przez posiadaczy kapitału kulturowego

Zarycki nawiązuje do koncepcji trzech kapitałów Bourdieu i rozwija ją w stosunku do Polski¹⁸, twierdząc, że przez całą nowożytną państwowość polską inteligencja, była frakcją hegemoniczną na polu władzy:

ekonomicznemu. Relacje pomiędzy typami kapitałów wyróżnionymi przez Bourdieu, w szczególności w sensie ich większej lub mniejszej wagi, stabilności czy prestiżu, jak pokazał Iván Szelényi i jego współpracownicy (Eyal, Szelényi i Townsley 1998), mogą być używane dla scharakteryzowania struktury społecznej wskazanych krajów i ich trajektorii. W takim ujęciu społeczeństwo polskie, zwłaszcza w okresie międzywojennym i postkomunistycznym, jawi się jako nacechowane silną pozycją kapitału kulturowego i jego elit, które dominują nad ich pozostałymi frakcjami. Okres komunistyczny, a w szczególności stalinowski, jawi się w tej optyce jako krótkotrwała próba przejścia dominacji przez elity polityczne; podobnie patrzeć

Brak silnej rodzimej burżuazji oraz oparcie inteligencji o kapitał zagraniczny uprzywilejowuje inteligencję¹⁹ w rozgrywce o władzę:

Przechodząc jednak do poziomu makro, powiedziałbym, że w Polsce brakuje jednak silnej burżuazji, a ten brak uprzywilejowuje inteligencję. Nie anuluje to jednak ekonomiczności naszego społeczeństwa, gdyż tę polską burżuazję zastępują zachodnie korporacje. Tworzy się bardzo specyficzna sytuacja, że ludzie, którzy są właścicielami znacznej części polskiej gospodarki, są prawie nieobecni w Polsce – w sensie politycznym, kulturowym, a często też fizycznie. Reprezentują ich zarządcy i menedżerowie. Generalnie zasada działania tych korporacji jest taka, że one się nie mieszają w sprawy kulturowo-polityczne. Można mówić o takim milczącym pakcie między kapitałem zagranicznym a krajami peryferyjnymi.

Jednak nie sam brak silnej rodzimej burżuazji przesądził o hegemonii inteligencji, a fakt, że wojny i kryzysy gospodarcze dotykające regularnie Polskę uniemożliwiały wielopokoleniową transmisję kapitału gospodarczego i politycznego. Jedyny kapitał, który w Polsce można było przekazywać z pokolenia na pokolenie to kapitał kulturowy:

Skąd się w takim razie bierze unikatowość polskiej sytuacji i inteligentkiej hegemonii?

Decydują o tym względy historyczne. U źródeł jest nieproporcjonalnie duży odsetek szlachty w I Rzeczypospolitej, która ubożając, zaczęła tworzyć warstwę inteligentką. Ta z kolei zbudowała swoją dominującą pozycję w społeczeństwie w drugiej połowie XIX w., kiedy wobec braku państwa stała się warstwą czującą odpowiedzialność za całe społeczeństwo, co przekładała na troskę o przetrwanie i rozwój narodowej kultury. Podobnie rozwijała się inteligencja rosyjska, która również żyła misją emancypacji swojego społeczeństwa. Punktem przełomowym, prawdziwą rewolucją stał się 1917 r.

Rewolucja bolszewicka?

Rewolucyjny ciąg w Imperium Rosyjskim był dziełem inteligentów, zresztą uczestniczyło w nim wielu Polaków, nie tylko Feliks Dzierżyński. Rewolucja, a potem rozpad imperium i odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. oznaczały katastrofę dla polskiego ziemiaństwa i rodzącej się w drugiej połowie XIX w. burżuazji. Granica umocniona traktatem ryskim w 1921 r. odcięła ziemiaństwo od majątków na Kresach, zerwane zostały nici kooperacji gospodarczej – Łódź, symbol kapitalistycznej ekspansji, podupadła w II Rzeczypospolitej. Potem dołożył swoje Wielki Kryzys. II Rzeczypospolita stała się de facto Republiką Inteligencji, która właśnie wtedy zbudowała swoją hegemonię, by już jej nigdy nie oddać. Sanacja i próba wzmocnienia państwa nie osłabiły tej pozycji.

¹⁸ Tomasz Zarycki, „Rola kultury w strukturalnym ujęciu miejsca Polski w świecie.”, *Kultura i Rozwój* 1(1) 2016.

¹⁹ Tomasz Zarycki, Zarycki (I): *Hipokryzja na peryferiach, Nowe Peryferie*, 19 stycznia 2015, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2015/01/hipokryzja-peryferiach-czesc/>.

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

Postania, wojny i realny socjalizm pozbawiły polskie elity ekonomiczne ich kapitału, ale umacniały za to kapitał symboliczny elit inteligenckich²⁰:

slabym gospodarczo i bardzo uzależnionym od kapitału zagranicznego. Ostateczną zagładę polskiemu ziemiaństwu i burżuazji jako klasom ekonomicznym przyniosła druga wojna światowa i nacjonalizacja przeprowadzona w pierwszych latach PRL.

Temu procesowi towarzyszyła zmiana relacji między biegunem kapitału ekonomicznego a kapitału kulturowego w polskim protopolu, a następnie polu władzy. Początkowa przewaga elit ekonomicznych, reprezentowanych głównie przez bogate ziemiaństwo i rodzącą się burżuazję, zmniejszała się systematycznie na rzecz rosnącej w siłę inteligencji. Ważnymi momentami przyspieszenia tego procesu była większość powstań narodowych, od powstania listopadowego po powstanie warszawskie, zwłaszcza zaś powstanie styczniowe. We wszystkich tych zrywach frakcja kapitału ekonomicznego odnosiła znacznie większe straty, traciła swoje kluczowe zasoby materialne, a do udziału w powstaniach często była wciągana pod wpływem swoistego „patriotycznego szantażu” (Mażewski 2004). W tym samym czasie inteligencja, choć płacąc też znaczne cenie, budowała zreby swojego kapitału symbolicznego, osłabiając jednocześnie konkurencyjne elity ekonomiczne, ciągle silnie osadzone w tradycyjnych sieciach kapitału społecznego, a więc ziemiańsko-szlacheckie rody z ich arystokratycznym splendorem. Ważnym elementem legitymizacji inteligencji w tamtym czasie była reprodukcja tej grupy poprzez rozwijający się system szkolny. Reprodukacja tego rodzaju, dodajmy, jest zawsze znaczenie efektywniejsza niż szlachecka reprodukcja bezpośrednia (dziedziczenie tytułu i majątku), bo odwołuje się do (pozornie) „uniwersalnych” wartości (merytokracja).

4.2.3. Inteligencja reprezentantem obcego kapitału w Polsce

Sojusz inteligencji z zewnętrznym kapitałem, wobec słabości państwa, okazał się optymalną strategią utrzymania wpływów i dominacji za pomocą najważniejszego dla inteligencji kapitału – kapitału kulturowego. Chałasiński uważa²¹, że inteligencja modelowała swoją rolę „rezydenta obcego kapitału” na roli rezydenta dworu wielkopańskiego:

Wysztalcenie, stan intelektualnego posiadania, traktowane były wśród inteligencji jako tytuł do tego, aby społeczeństwo samo dało inteligentowi ekonomiczne podstawy odpowiedniej pozycji społeczno-towarzyskiej. Pod tym względem stosunek inteligenta do kraju był bardzo zbliżony do stosunku, jaki rezydenci dworscy zajmowali wobec dworu. Inteligencja traktowała siebie jako konieczny element społeczeństwa, mający prawo do ekonomicznego utrzymania przez państwo — nie poczuwając się do odpowiedzialności za gospodarcze życie kraju i do żadnej solidarności społecznej z produkcyjnymi klasami społeczeństwa — chłopami i robotnikami. Z tego stanowiska kraj, państwo, podobnie jak dawniej dwór dla szlachty, to była „jadalnia dla inteligencji”, jak się wyraził jeden z publicystów.

Inteligent polski stawał się rezydentem obcego kapitalizmu w Polsce, tak jak przedtem był rezydentem folwarku-dworu pańszczyźnianego. Kto inny za niego utility pracował i kto inny za niego utility myślał; on sam czuł się powołany tylko do duchowej, nie materialnej aktywności, tylko do pańskiej, nie do chłopskiej pracy.

²⁰ Tomasz Zarycki, *Hegemonia inteligencja: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa „długiego trwania”*. Kultura i Społeczeństwo, 4, s. 32, 2014.

²¹ Józef Chałasiński, „Społeczna genealogia inteligencji polskiej.”, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, 1946.

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

Współcześnie Zarycki²² podobnie widzi rolę inteligencji, jako reprezentanta zagranicznego kapitału, która używa swojej dominacji symbolicznej do pogłębienia zhegemonizowania polskich przedsiębiorców:

Ale to przecież nie znaczy, że są prześladowani naprawdę...

Może w pewnym sensie i są, bo skarżą się na przykład na złą pozycję w stosunku do korporacji zachodnich. Że korporacje mają o wiele lepsze warunki działania w Polsce, że dostają najlepsze kontrakty i są zwalniane z podatków, a oni nie mają przełożenia politycznego i są dużo słabsi. Rosnąca świadomość tej słabości wśród polskich przedsiębiorców, co ciekawe, łączy się często z dość prostolinijną wiarą w retorykę wolnego rynku, leseferyzmu itp. Niektórzy np. te przywileje zachodnich koncernów, do których polskie firmy nie mają dostępu, interpretują jako naruszenie ideałów wolnego rynku. Jednocześnie jednak, jak pokazują np. ostatnie badania Juliusza Gardawskiego, w szczególności mali i średni przedsiębiorcy polscy stają się coraz mniej liberalni. Polscy biznesmeni jest ponadto w oczach dominującej „na salonach” i obsługującej wielkie korporacje inteligencji nieatrakcyjni, niekulturalni. On też często czuje słabość swojej pozycji symbolicznej, kulturowej, podczas gdy wielki kapitał ma pozycję symboliczną – to jest coś eleganckiego, czym się można pochwalić. A oni nie są siłą, która miałaby pozycję w polu władzy.

Zarycki²³ uważa też, że wypracowanie roli reprezentanta zagranicznego kapitału w Polsce wzmacnia inteligencję, wobec rodzimych przedsiębiorców, w grze o dominację na naszym polskim polu władzy:

nym stanowisk. Jednocześnie aktorzy posiadający znaczne zasoby własnego kapitału ekonomicznego (a nie jedynie administrujący zasobami powierzonymi), jeśli nie posiadają zarazem znacznych zasobów kapitału kulturowego, znajdują się w pozycji relatywnie zdominowanej. Dominacja ta w znacznym stopniu wynika z peryferyjnej pozycji Polski i zdominowania jej gospodarki przez kapitał zagraniczny, którego właściciele zwykle nie są jednak bezpośrednimi aktorami w polskim polu władzy — posługują się raczej przedstawicielami rekrutowanymi z lokalnych elit (zob. Jasiński 2013). W takim kontekście przedstawiciele rodzimego kapitału ekonomicznego zwykle nie mogą sprostać elitom kulturowym, w szczególności tej ich frakcji, która reprezentuje jednocześnie szeroko rozumiane interesy kapitału zagranicznego. Ta względna dominacja elit kulturowych sięgających do wzorców inteligentkich homologicznie przenosi się na silne dowartościowanie kapitału kulturowego w pozostałych polach społecznych.

Współczesne partie politycznego centrum pomimo pro-przedsiębiorczej retoryki nie reprezentują polskich przedsiębiorców, bo nie spełniają ich postulatów, lecz głoszą wyabstrahowaną pochwałę wolnej konkurencji²⁴, która w rzeczywistości nie jest równą konkurencją z kapitałem zagranicznym:

Platforma nie jest partią burżuazyjną sensu stricto. Nie reprezentuje polskiego kapitału, który domagałby się przywilejów. To jest raczej inteligencka elita, mocno wolnorynkowa, liberalna, która podtrzymuje ten konsensus, że wielkie koncerny robią wielkie pieniądze, uprzywilejowana inteligencja też materialnie ma się nieźle (choć oczywiście w innej skali), a część z niej bawi się w politykę, w kulturę, ustawia całą sferę symboliczną. Ale to nie jest układ, w którym krajowa burżuazja domagałaby się realizacji swoich ekonomicznych postulatów. Jest to peryferyjna klasa średnia, która nie konfrontuje się z inteligencją, tylko częściowo przyjmuje jej dominację, a częściowo jej nie dostrzega. Najbogatsi Polacy też nie za bardzo tworzą grupę, która broniłaby wyraźnie interesów kapitału ekonomicznego. Mam wrażenie, że najbogatsi często się czują jeszcze bardziej prześladowani od inteligentów. Jak się posłucha tych polskich przedsiębiorców...

²² Tomasz Zarycki, Zarycki (I): Hipokryzja na peryferiach, Nowe Peryferie, 19 stycznia 2015, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2015/01/hipokryzja-peryferiach-czesc/>.

²³ Tomasz Zarycki, Hegemonia inteligencja: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa „długiego trwania”. Kultura i Społeczeństwo, 4, s. 27–49, 2014.

²⁴ Tomasz Zarycki, Zarycki (I): Hipokryzja na peryferiach, Nowe Peryferie, 19 stycznia 2015, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2015/01/hipokryzja-peryferiach-czesc/>.

4. ŹRÓDŁO PROBLEMU

4.2.4. Skłonności biurokratyczne polskiej inteligencji

Skłonności biurokratyczne polskiej inteligencji Chałasiński upatruje w kompensacji utraconej pozycji społecznej wyrzuconych z siodła szlachciców, z których w większości rekrutowała się inteligencja i którzy nadali jej cechy konstytutywne:

Inteligencja polska kształtowała się z polskiej szlachty w procesie jej degradacji ekonomicznej, społecznej i politycznej.

Z faktem, że inteligencja polska kształtowała się ze szlachty w procesie jej degradacji, wiąza się liczne istotne rysy społecznego oblicza inteligencji. Zatrzymam się tutaj na jednym rysie charakterystycznym, zwłaszcza dla galicyjskiej inteligencji urzędniczej. Mam na myśli skłonności biurokratyczne. Na skłonności biurokratyczne zdeklasowanej szlachty słusznie zwracał uwagę St. Szczepanowski w „Nę-dzy Galicji”. Skąd te skłonności? Przede wszystkim z admira-cji szlachcica dla hierarchii społecznej i związanego z nią rytuału. Po wtóre, zdeklasowanemu szlachcicowi papierowa formalistyka biurokratycznego urzędowania dawała namiastkę dawnej sfery jego społecznej ważności i wielkości. Papierowa formalistyka to rodzaj społeczno-towarzyskiego rytuału, który ma odgradzać biurokrate od plebsu, to rytuał wymagający znawstwa. Przy pomocy papierowej formalistyki „dusza“ zdegradowanego arystokraty broni się przed z-tknięciem z rzeczywistością. Czymże byłby galicyjski hra-bia na stanowisku starosty powiatowego czy radcy nami-estnictwa, gdyby urzędowanie było tak proste, że mógłby je sprawować każdy rozsądny chłop? Trzeba je było zrobić skomplikowaną arystokratyczną dziedziną. Większość tzw. intelektualnych zajęć biurowych to nie są zajęcia intelligen-tnie w swojej istocie; inteligencja nadała im charakter zajęć wyższych pod wpływem swoich pańskich ambicji. W inkli-nacjach biurokratycznych tkwi samoobronna reakcja degra-dującej się szlachty. Ale na tę samą chorobę biurokracji cier-piał inteligent chłopskiego pochodzenia o pańskich ambicjach.

Inklinacje biurokratyczne zdradza zarówno zdeklaso-wany szlachcic, jak i inteligent chłopskiego pochodzenia, stylizujący się na pana. I dodajmy, że inklinacje te przeja-wiają się nie tylko w dziedzinie biurowej. Papierowa forma-listyka przenika także do sfery „uczoności” i wykształcenia.

Chałasiński nie jest tu prekursorem, przed nim skłonność zdeklasowanej szlachty do szukania przystani w biurokracji widział Szczepanowski²⁵:

Co do socjalizmu to warto nadmienić, że to jest choroba, która się bardzo łatwo czepia krajów niegdyś szlacheckich. Szlachcie bez roli najłatwiej się przekształca albo w biurokrate albo w socyaliste, najtrudniej zaś przylacza się do stanu średniego, który właśnie stanowi sama rdzeń zdrowej organizacji ekonomicznej, dla której tak biurokrata, jak socyalista, może kultywować swoje dawne szlacheckie lekceważenie. To też tak samo jak mania kariery biurokratycznej obalamuca całą pro-zaiczną część młodzieży, tak socyalizm bałamuci pewną część marzycieli.

²⁵ Stanisław Szczepanowski, *Nęda Galicji w cyfrach i prograie energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*. s. 110, wydanie II, 1888.

5. REKOMENDACJE

Do tej pory źródła problemów polskich przedsiębiorców są rozpatrywane w oderwaniu od społeczeństwa, w którym działają. Źródłem upatruje się zazwyczaj w jednostkowych okolicznościach partykularnego kłopotu. Owszem, w każdej kłopotliwej dla polskich przedsiębiorców sytuacji da się zidentyfikować przepis lub człowieka, który ten przepis stosuje jako bezpośrednie źródło problemu.

Czasem poszukując syntetycznej odpowiedzi, te jednostkowe przypadki sumuje się pod zbiorczymi hasłami takimi jak: przewlekłość postępowań sądowych, nadmierny formalizm sędziów, nieprzewidywalność oraz niestabilność prawa podatkowego, uznaniowość urzędników, itp.

Jednak takie tłumaczenia pozostawiają bez objaśnienia powtarzający się charakter tych kłopotów. Czujemy to podskórnie, gdy pytamy: dlaczego działania, gdzie indziej łatwe dla polskiego przedsiębiorcy czy szerzej obywatela, są źródłem powtarzających się problemów? Dlaczego bycie przedsiębiorcą i obywatelem jest w Polsce tak trudne?

Szukając źródeł problemów polskich przedsiębiorców i obywateli należy krytycznie ocenić rekrutację do dominującej frakcji pola władzy. Składa się ono z inteligencji, dla której przedsiębiorczość jest nie tylko obca, ale stanowi zagrożenie dla jej hegemonicznej pozycji w ramach pola władzy.

Owszem trzeba poprawiać procedury sądowe, prawo podatkowe, itd., ale bez rozpoznania generalnej przyczyny, tj. zdominowania w ramach pola władzy przedsiębiorców przez inteligencję, będą to działania skazane na porażkę. Będą jak odcinanie głowy hydry, tylko po to, by ujrzeć kolejne pojawiające się na jej miejsce. Znamy to dobrze, naprawimy jeden przepis podatkowy, a w jego miejsce pojawi się kilka kolejnych popsutych. Odejdzie jeden wysoki urzędnik stosujący działające wstecz zmiany interpretacji podatkowych, a pojawi się kolejny.

Każdy pozytywny i skuteczny program uwalniania energii obywateli i przedsiębiorców potrzebuje uwzględnić relacje na polu władzy. W innym wypadku będzie nieskuteczny.

6. BIBLIOGRAFIA

Daron Acemoglu, James A. Robinson, Thierry Verdier Can't We All Be More Like Scandinavians? Asymmetric Growth and Institutions in an Interdependent World, NBER Working Paper No. 18441, October 2012.

Edwin Bendyk „Prof. Tomasz Zarycki o sile polskiej inteligencji. Ona mówi, jak ma być”, 16 lutego 2016, Polityka.

European Parliament, European Parliament resolution of 14 September 2016 on social dumping in the European Union (2015/2255(INI)) <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&language=EN&reference=P8-TA-2016-0346>.

Pierre Bourdieu “The forms of capital”, rozdział w John G. Richardson (red), “Handbook of theory and research for the sociology of education”, Greenwood Press, 1986.

Łukasz Chojniak, Łukasz Wiśniewki "Przyczyny niesłusznych skazań w Polsce", Forum Obywatelskiego Rozwoju, Warszawa, czerwiec 2012.

Paweł Dobrowolski „Jak państwa walczą o swoje interesy w Unii Europejskiej. – Być dobrymi Europejczykami, dbać o nasz interes narodowy”, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, czerwiec 2014.

Jean-Claude Juncker “A New Start for Europe My Agenda for Jobs, Growth, Fairness and Democratic Change Political Guidelines for the next European Commission. Opening Statement in the European Parliament Plenary Session. President-elect of the European Commission Strasbourg”, 22 October 2014, <http://www.eesc.europa.eu/resources/docs/jean-claude-juncker---political-guidelines.pdf>.

Rafał Mańko „Relikty w kulturze prawnej uwagi metodologiczne na tle pozostałości epoki socjalizmu realnego w polskim prawie prywatnym”, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 3662 Przegląd Prawa i Administracji, 2015.

Rafał Mańko “Quality of Legislation Following a Transition from Really Existing Socialism to Capitalism: A Case Study of General Clauses in Polish Private Law”, w Janis Rozenfelds, Janis Plebs (red.), The Quality of Legal Acts and Its Importance in Contemporary Legal Space, University of Latvia Press, s. 540-561, 2012.

Stanisław Szczepanowski „Nędza Galicyi w cyfrach i prograie energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego”, wydanie II, 1888.

Włodzimierz Ważniewski „Zmienne losy polskiej socjologii na przykładzie jej czołowego przedstawiciela profesora Józefa Chałasińskiego”, Historia i Świat, Tom 1, s. 179-187, 2012.

Tomasz Zarycki „Rola kultury w strukturalnym ujęciu miejsca Polski w świecie.”, Kultura i Rozwój 1(1) 2016.

Tomasz Zarycki „Hipokryzja na peryferiach”, Nowe Peryferie, 19 stycznia 2015, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2015/01/hipokryzja-peryferiach-czesc/>.

Tomasz Zarycki „Hegemonia inteligentcka: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa długiego trwania”. Kultura i Społeczeństwo, 4, s. 27–49, 2014.

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW
UL. NOWY ŚWIAT 33, 00-029 WARSZAWA

TEL./FAX 22 826 08 31
BIURO@ZPP.NET.PL, WWW.ZPP.NET.PL

FUNDACJA POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI
UL. WĘGIERSKA 146 C, 33-300 NOWY SĄCZ

TEL. 48 18 4440301/ 48 18 4140165
BIURO@POMYSLOPRZYSZLOSCI.ORG
WWW.POMYSLOPRZYSZLOSCI.ORG